

V

## MYŚLENIE HISTORYCZNE

Co to jest myślenie historyczne? Ogólnie można powiedzieć, że jest to określona zdolność intelektualna człowieka, która pojawiła się na pewnym etapie jego rozwoju, a która jest przeciwieństwem myślenia zdogmatyzowanego, odtwarzającego – w działaniu – stale te same sytuacje. Myślenie zdogmatyzowane operuje wiedzą niezmienną i w związku z tym niezdolne jest do wytyczenia dynamicznych celów działania. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku tzw. ludów pierwotnych badanych przez etnologów, które – przy braku kontaktów – trwały niejednokrotnie w tym samym kształcie kulturowym przez tysiąclecia. O ludach takich dowiadujemy się niejednokrotnie i dzisiaj. Myślenie tych ludów, nieodwołujące się do wizji świata zmieniającego się, nastawione jest na dbałość o utrzymywanie w stanie nienaruszonym pewnych systemów strukturalnych, nie zaś na ich zmiany.

Myślenie historyczne zaś, operujące wizją świata zmieniającego się, a przy tym zmieniającego się pod wpływem działań ludzkich, otwarte jest dla bodźców płynących z zewnątrz. Jest to więc myślenie operujące dynamiczną, opartą o stały kontakt z praktyką, czyli empiryczną wiedzą. Jest chyba oczywiste, że tylko wówczas, gdy operujemy wiedzą o warunkach działania (a więc i o sposobach ukształtowania się tych warunków) możliwe jest formułowanie dynamicznych celów te warunki zmieniających. Zmiana i postęp łączą się w ten sposób wyraźnie z myśleniem historycznym, stagnacja i zacofanie z uporczywym trwaniem przy ponadczasowych strukturach, systemach czy formach.

Przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie, mającej nader istotne znaczenie dla zdania sobie sprawy z roli historii, a zarazem pracy historyka w społeczeństwie i wśród innych nauk społecznych. Chwila zastanowienia wystarczy, by uświadomić sobie, że właśnie ludzkie działanie (a więc działanie społeczne) stwarza to, co nazywamy procesem historycznym

lub, inaczej mówiąc, stwarza warunki, w których żyjemy i działamy. Skoro ludzkie działanie traktujemy jako zasadniczy czynnik i treść tego, co określamy mianem rzeczywistości przeszłej i aktualnej, nader ważne dla zdania sobie sprawy z zasadniczych sił kształtujących rzeczywistość jest zrekonstruowanie struktur ludzkiego działania, czyli wszystkiego tego, co działanie to kształtuje, co nim steruje. Nie trzeba bliżej uzasadniać, że wszelkie świadome i celowe działanie ludzkie, aby miało szanse skuteczności, musi brać pod uwagę warunki działania. Owo branie pod uwagę warunków działania dokonuje się jednak nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem wiedzy o warunkach działania, która może być u różnych ludzi i u różnych grup społecznych różna. Jeśli wiedza ta będzie niepełna, zdogmatyzowana, zmitologizowana czy przesycona pierwiastkami irracjonalnymi, działanie o tę wiedzę oparte będzie również zdeformowane, dające skutki inne od zamierzonych, zwodzące ludzi sądzących, że opierają się o wiedzę prawdziwą.

W ramach owej wiedzy o warunkach działania współokreślającej cele i wybór strategii działania można wyróżnić dwie niejako warstwy: wiedzę o warunkach aktualnych i wiedzę o kształtowaniu się tych warunków, czyli wiedzę historyczną – nie są to jednak warstwy, które dadzą się bez daleko idących skutków od siebie oddzielić. Wiedza o warunkach aktualnych może być wiedzą (względnie) pełną dopiero wówczas, gdy ma ona pewien wymiar historyczny. Stanem idealnym byłaby pełna równowaga tych warstw – oczywiście przy założeniu, iż mamy do czynienia z wiedzą prawdziwą (tzn. będącą wynikiem stałego zmierzania do prawdy). Rzecz jasna, stanu idealnego nie osiągamy, jedynie się doń w większym czy mniejszym stopniu zbliżamy. Warto zaznaczyć, że jeśli chcemy rozwoju dynamicznego działania, a więc i postępu rewolucji naukowo-technicznej, musimy dbać o wspomnianą tu równowagę, co w dużym stopniu wiąże się z docenianiem roli edukacji historycznej, mającej przecież nie tylko kształcić postawy patriotyczne i uczyć przeszłości, lecz w pierwszym rzędzie uczyć myślenia dynamicznego, niezbędnego dla wszelkiego skutecznego działania. Poznawanie aktualnych warunków działania, które są przecież ukształtowane historycznie, musi iść w parze ze wzbogacaniem ich poznawania historycznego, a więc z rozwijaniem myślenia historycznego, w którym w sposób trwałe zintegrowane są kategorie zmienności i dynamiki.

Jakkolwiek w rozwoju ludzkości obserwujemy stopniowe rozszerzenie się zasięgu historycznego myślenia, to jednak nie był to proces prostoliniowy i dokonujący się po niezmiennie wznoszącej się krzywej. Stale widoczne było i jest przeplatanie się tendencji do rozwoju myślenia historycznego i tendencji do szukania oparcia w strukturach trwałych i ponadczasowych.

Skoro przyjmujemy, że niemożliwe jest ludzkie skuteczne działanie bez wiedzy o warunkach tego działania – postać historyka, a zarazem nauka historyczna rysuje nam się w sposób interesujący i wcale nie-nakierowany jedynie na przeszłość. Historyk w tym świetle ukazuje się nam nie jako obcujący z przeszłością badacz, lecz jako aktywny praktyk, kształtujący struktury ludzkiego działania. Nakierowanie na przeszłość jest równocześnie nakierowaniem na terażniejszość. Nakierowanie jedynie na terażniejszość, nieraz postulowane, tylko pozornie służy terażniejszości: uczy bowiem zastępować obraz rzeczywisty obrazem płaskim, a więc w najlepszym przypadku w ten sposób zdeformowanym. Jest więc historia nauką na wskroś praktyczną, bo kształtującą ludzkie działanie, tak indywidualne, jak i grupowe. Jeśli nie potrafi ona dotrzeć do świadomości ludzi działających – jej miejsce zajmą struktury sformalizowane i dogmatyczne oraz mity i zwykle nieprawdy służące wąskim, bieżącym celom, a deformujące stawianie i realizowanie celów dalekosiężnych, służących ogółowi.

Ta strona nauki historycznej nie jest powszechnie uświadamiana. Tak jak fizyk czy chemik odkrywa strukturę materii, tak historyk bada ludzkie działanie. O ile jednak każdy zgodzi się, że fizyk czy chemik poznaje materię, by wykorzystać odsłonięte jej właściwości, o tyle nie istnieje jeszcze powszechniejsza świadomość, że owo badanie ludzkiego działania, w toku którego – dodajmy – odkrywamy stałą obecność myślenia historycznego, może i winno być w pełni wykorzystywane dla kształtowania działań ludzkich. Znajomość struktury ludzkiego działania jest więc równie niezbędna dla rozwijającego swe potrzeby społeczeństwa, jak znajomość tego wszystkiego, co tak znakomicie badają nauki przyrodnicze.

Jeśli zastanowimy się nad strukturą działania ludzkiego i dojdziemy do wniosku, że dla działania skutecznego niezbędne jest operowanie adekwatną wiedzą o warunkach działania oraz jeśli uświadomimy sobie, że wiedza ta musi wówczas mieć swój wymiar historyczny, to zary-

suje nam się wyraźniej rola wiedzy, a więc i nauki historycznej, a także rola historyka w społeczeństwie. Okaże się, że historia może być poważnym sojusznikiem w walce o postęp, co więcej – bez niej walka ta jest z góry przegrana. Przestrzegając przed niedocenianiem istotnego miejsca historii jako głównego motoru myślenia historycznego wybitny historyk i myśliciel współczesny, Fernand Braudel, mówi: „Nie wierzę, aby można było ominąć historię (ma na myśli naukę historyczną – J.T.) lub skryć się przed nią”. Bez historii, wskazuje Braudel, badacz może pozostawać jedynie na powierzchni zjawisk, może jedynie zauważyć to „co błyszczy”, nie wnikając w głębsze pokłady rzeczywistości, które pozwalają nam zrozumieć tak przeszłość jak teraźniejszość. „Czyż historia, dialektyka trwania – mówi Braudel – nie jest swoistym wyjaśnieniem rzeczywistości w jej całości? A zatem teraźniejszości?” [...]

[1972]